GAZETA KRAKOWSKA

Nro 80.

Z KRAKOWA DNIA 6. PAZDZIERNIKA 1813 Roku WE SRODE.

Dalszy wyciąg z listow od woyska Francuzkiego, zchwytanych na drodze od Lipska i Wurzen.

6. *List Pana T.... do Pana P.... w Paryżu, maiący napis : List prywatny do rąk samego Pana P....*

Z Obozu d. 7 Września 1813.

Ustawiczne nasze poruszenia, Kochany P.... były mi na przeszkodzie, iż do dnia dzisieyszego nie mogłem Ci donieść o stracie, którą nasz pułk przez złe rozrządzenie dowodzącego jenerała poniosł: 44 officerow i 849 podofficerow i żołnierzy, którzy uniknęli niewoli, stanowią teraz cały pułk. Szczegóły tego zdarzenia, lubo przydługie, wartaią iednak bydź przywiedzione. D. 28 Sierpnia miał ten pułk rozprawę, która w woiennym iego zawodzie stanowić będzie naypięknieyszą epokę; przeznaczony do opanowania mocnego stanowiska, które nieprzyiaciel zaymował przed miasteczkiem Geissing, a z którego nie można go było wyprzeć bez stracenia wielu ludzi; dowodztwo nad przednią strażą oddane zostało Maiorowi D. P. która składała się z 4 kompaniy karabinierow i woltyżerow naszego pułku. Attak tak był madrze ułożony i dzielnie wykonany, iż w trzech kwadransach całe stanowisko było w naszey mocy: 5 dział, 1 haubica, 5 wozow ammunicyynych 2000 jeńcow było owocem świetnego dnia tego. Niestraciliśmy iak Kapitana M. officera światłego, który padł ofiarą swey waleczności, 10 żołnierzy zabitych i 50 ranionych. Jenerałowie chwalili pułk że tak dobrze się sprawił i obiecali donieść otem J.C. Mci. Ośmieleni żołnierze tą pomyślnością, pałali chęcią walczenia i zwyciężenia. — Jeżeli miłość chwały iest pierwszą cnotą żołnierza, ileż nie iest szkodliwą, kiedy przechodzi granice rozumu! — Jenerał nasz mniemał, iż nic nie potrafi nam się oprzeć i wszystko powinno uledz pod naszem orężem: nieprzyiaciel sam zdawał się utwierdzać to mniemanie przez nagły ustęp; lecz oszukaliśmy się. — Colme (*) miał bydź mieyscem naszego pobicia.

Nieprzyiaciel cofnął się spieszno do Colme, i czekał nas w stanowisku z natury nader mocnem, które sztuka nie potrafiłaby lepiey obwarować: tu 2ga dywizya rozpoczęła walkę; ordynans przybiegł do 1wszey dywizyi, aby przyspieszyła

(*) *Kulm.*

swoy marsz, który nasz pułk otwierał. Przybywszy na przeciw nieprzyiacielowi dowodzący Jenerał rozkazał naszemu pułkowi, aby opanował bagnetem 25 dział, z których nieprzyiaciel dawał ognia i dużo nam szkodził. Ażebym nie zczernił czyiey pamięci, ieſtem przymuszony pokryć tę rozprawę zasłoną taiemnicy, i powiedzieć tylko WPanu, iż attak ten komenderowany był w ściśnioney kolumnie oddziałami, nie maiąc w tyle czworogranu, dla zasłonienia odwrotu i rozwinięcia się, tak, iż przybywszy pułk pod działa utracił iuż dwie trzecie części swoich ludzi, co poſtrzegłszy nieprzyiacielska jazda, ſtoiąca w pogotowiu, korzyſtała z naszego głupſtwa i natarła na nas; pułk musiał się prędzey zwrocić niżeli myślał i zoſtawił w mocy nieprzyiaciela 826 ranionych. Liczba zabitych wynosi około 715 podoficerow i żołnierzy; po ukończeniu tey sromotney rozprawy pozoſtało nam się 601 ludzi. Wszyſtkie inne pułki, które iedne po drugich odbierały rozkaz do ponowienia attaku, takiego samego doznały losu tylko z mnieyszą od nas chwałą. Działo się to d. 29 Sierpnia; lecz ten dzień był ieszcze niczem względem dnia naſtępnego. Ażebyś dokładniey mogł sądzić o zdarzeniach tego dnia, muszę Ci w krotkości opisać ſtanowisko pod Colme. — Wieś ta leży w dolinie i otaczaią ią na około wysokie wzgorza. — Tam wpakowano wszyſtkie nasze tabory i ammunicyą, bez uformowania w tyle drugiey lenii, dla zapewnienia naszego odwrotu. Nieprzyiaciel, liczący naymniey 150 tysięcy ludzi, kazał czynić rozpoznania dla zapewnienia się o naszey sile, a poſtrzegłszy, iż nie mamy i 40 tysięcy ludzi, i do tego złe rozporządzenie, okrążył nas z prawey ſtrony d. 29 w wieczor, nie daiąc sobie nawet pracy ukrycia swoich poruszeń, bo każdy ie mogł poſtrzedz, i ſtanął na drodze, którą zoſtawiliśmy za sobą nie osadzoną. D. 30 o godzinie 9 zrana rozpoczął się attak okropnym z dział ogniem ze wszyſtkich ſtron, z tyłu, przodu i lewego boku; nie pozoſtała nam jak tylko iedna góra gęſtym bardzo zarosła lasem, i prawie niedoſtępna, po prawey ſtronie, na którą mogliśmy się ratować, co musieliśmy uczynić, broniwszy się walecznie aż do godziny 3ciey popołudniu; tu zoſtawiliśmy wszyſtkie nasze tabory, działa, konie, zgoła nic nie mogło bydź uratowanem. — Oto masz, Kochany P... w kilku słowach opis smutnego losu, który nas spotkał. — Ja znayduię się tak, iak za powrotem z Moskwy, z wszyſtkiego ogołocony.

7. *Wyciąg z liſtu N. C....*

Z Drezna d. 7 Września 1813 *Nr. 73*

Nie wiem, Kochana Przyiaciołko, co się z nami dzieie, ani co czyniemy. Onegday wyszedł Cesarz z swoiemi gwardyami przeciw nieprzyiacielowi, który poſtępował ku Drezna. Co każdy przewidywał, to naſtąpiło: nieprzyiaciel się cofnął, a Cesarz wrocił w wieczor do Drezna. Coż daley uczyni, gdzież posunie swoie siły, czas nagły, Saxoniia nie potrafi nas dłużey żywić; wszyſtko ieſt wypotrzebowane.

Posełam Ci także rozmaite papiery, które schowasz w moiey sekreterce. Codziennie pozbywam się niektórych rzeczy, a zawsze ich mam nadto. Jeſt to pewnie oſtatnia moia wędrowka.

Nie wyſtawisz sobie do iakiego ſtopnia się nudzę; zaledwo doſtać mogę kupić kilka wiązeczek siana dla moich ke-

ni — chleb ſtaie się rzadkiem — mięsa dokupić się nie można — mieszkańcy nie mogą nas dłużey żywić; dzień kosztuie mnie z końmi, służącemi i sekretarzami do 20 fr. chociaż mam dla siebie darmo obiad. Tak bydź długo nie może. Nasze dzieci są przy tobie, a ia znayduię się o 300 mil (francuzkich), nie wiedząc kiedy, i iak się do was doſtanę — co za położenie! lecz to skończy się, i może prędzey, niżeli myślić można, bo zbytek dobrego i złego dąży zawsze do końca.

8. *Wyciąg z liſtu Pana A. R. do Pana F. K. w Paryżu.*

Z Drezna d. 7 *Września* 1813.

Nic nowego od oſtatniego moiego liſtu, wyiąwszy, że Cesarz powrócił tu wczoray o godzinie 7mey w wieczor z małą częścią woyska. Oczekuiemy bitwy, która nie ieſt daleką; ale maiąc do czynienia z korpusem Królewicza Szwedzkiego, (Jenerała Bernadotte) Rossyanami, Prussakami i Auſtryakami, należy bardzo oſtrożnie działać; wszelako nie trzeba tracić nadziei.

9. *Wyciąg z liſtu Pna B... do Pna S... w Lamballe w Bretanii.*

Z Drezna d. 8 *Września* 1813.

Nieprzyiaciel zaiął dawnieysze swoie ſtanowisko pod Bautzen i pobił korpus, który mieliśmy w okolicach tego miaſta. Cesarz wyiechał d. 4go dla pobicia go; poiechał za nim cały główny sztab adminiſtracyyny: byliśmy prawie pewnemi zwycięztwa; ale za przybyciem tam iego czynili Rossyanie z swoiemi sprzymierzyńcami poruszenia ku Czechom, gdzie pobili d. 29 Sierpnia pierwszy korpus pod Jenerałem Vandamme, i tego Jenerała (iak mowią) w niewolą zabrali. Zdaie się, iż chcieliby nas wciągnąć pomiędzy skaliſte i lasami zarosłe okolice tego kraiu, dla zniszczenia nas, będąc od nas liczniey-szemi; ale spodziewać się należy, iż unikniemy tych sideł. D. 6 powrócił tu Cesarz, a woysko za nim idzie; wczoray wyiechał znowu pod Pirnę, gdzie potykano się od rana, i przed iego przybyciem znowu nas pobito; ale skoro on obiął dowodztwo, cofnął się nieprzyiaciel w wieczor.

Dziś byłem o 4 mile na drodze ku Francyi; nie widziałem nic i powróciłem bez przypadku; za powrotem spodziewałem się coś dowiedzieć, ale nie dowiedziałem się, iak tylko, że bitwa ieszcze się ciągnie; zapewne iutro ieszcze trwać będzie i nic wiedzieć nie będziemy. Coż wnosić z tego milczenia? nie ieſtżeśmy godnemi wiedzenia ważnych czynow?...

D. 10go. Jeszcze się potykaią i nic nie słychać, i dla tego, że nic niesłychać rozpuszczaią tu wieści, które żadnego nie maią podobienſtwa do prawdy: n. p. mowią, że Rossya, Prussy i Francya uderzą razem na Auſtryą. Oznaymiono woysku rozkaz dzienny, mocą którego wszyscy włoczędzy maią bydź chwytanemi i co dziesiąty rozſtrzelanemi. Jeżeli ten rozkaz będzie ściśle wykonany, tedy za miesiąc nie mamy woyska. Większa część naszych żołnierzy ieſt chora, a konie ſtrudzone. Syſtema nieprzyiacielskie bardziey ieszcze pomnoży liczbę chorych; chce nas bowiem utrudzić marszami i kontramarszami. Ma on nad nas korzyść, a nadewszyſtko Szwedzi i Auſtryacy, że maią ludzi mocnych i jazdę wyborną. — Przybyło iuż tu kilka szwadronow ſtraży honorowey; lecz biedni ci młodzieńcy nie umieią czynić obrotow; ſtoią w Pirnie i nie mało ich iuż zginęło! Mowią tu, że

)2(

nowe czynią zaciągi we Francyi; iakoż ieżeli się woyna pociągnie, a nasi nieprzyiaciele pomnażać się będą, i ieżeli ieszcze Turcya przeciw nam powstanie, tedy potrzeba będzie wszystek lud wyciągnąć, bo iuż nie będzie mocarstwa w Europie, żeby nie było przeciw nam. Jakże Francuzi są nieszczęśliwemi i znienawiedzonemi!...

(Reszta potem.)

Z Warszawy d. 28 Września.

Obiawienie.

Wyżywienie woyska w czasie teraźnieyszym i na przyszłość wymaga usposobienia się w zapasy. — Z tego powodu wszyscy mieszkańcy Xięstwa Warszawskiego wzywąią się, ażeby każdy z nich w przeciągu dni dziesięciu od daty doyścia ninieyszego obwieszczenia miał w pogotowiu taką liczbę produktow, iaka nakazana była na rok 1812 Dekretem Króla Saskiego dnia 29 Lutego 1812 roku; żyto zaś powinno bydź obrocone w mąkę; nadto, każdy obowiązany dać korzec żyta, powinien mieć też w pogotowiu trzy garce kaszy czyli krup, które Dekretem wyż namienionem przeznaczone nie były.

Za nieuskutecznienie ninieyszego przepisu w terminie, Podprefekci, Woyty Gmin, Sołtysowie i nawet Mieszkance ulegną srogiey odpowiedzi przed sądem woyskowym. — Dan w Warszawie dnia 11 (23) Września 1813 roku.

Jenerał Gubernator Łańskoy.

Rada Naywyższa tymczasowa Xięstwa Warszawskiego.

Maiąc sobie udzielony Imienny Ukaz Jego Imperatorskiey Mości Wszech Rossyy, w którym nayłaskawiey postanowić raczył Kommitet w mieście tuteyszem Warszawie, zapewniaiący przez udzielony sobie nadozor zwierzchny policyyny bezpieczeństwo osoby każdego obywatela Xięstwa Warszawskiego, takowy pospiesza, przez ogłoszenie w gazetach, podać do publiczney wiadomości.

Dan w Warszawie d. 25 Września 1813.

(Pod.) *Łańskoy.*

UKAZ JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI

Do Jenerała Gubernatora Xięstwą Warszawskiego Aktualnego Taynego Radzcy Łanskoy.

"Chcąc ustanowić w Xięstwie Warszawskiem nadozor policyyny, któryby zgadzał się z prawidłami sprawiedliwości i odwracał wszelkie uciemiężenia, zalecam Mu urządzić w Warszawie przy Radzie Naywyższey Kommitet, któryby się składał: z Wiceprezydenta, iednego z Członkow Rady, iednego Jenerała woyskowego, z pomiędzy znayduiących się w Warszawie, za zniesieniem się w tey mierze z główno kommenderuiącym Polską armiią Jenerałem Benigsenem, i z dwoch obywateli Xięstwa przez Kommitet centralny obranych, a przez Radę zatwierdzonych.

"Ktokolwiek w granicach Xięstwa będzie zatrzymany przez Policyą lub Kommendanta, albo nakoniec przez inną iakąkolwiek woyskową lub cywilną władzę, takowy ma bydź odsyłany do Warszawy ze wszelkiemi zarzutow iego tyczącemi się papierami i Radzie zdany, która zaleci Kommitetowi przy niey urządzonemu, przystąpić niezwłocznie do roztrząśnienia faktow, i oznaymienia czyli zarzuty przeciw obwinionemu uczynione zasługuią na oddanie go pod Sąd lub nie? w pierwszym razie obwinionych o ważne przekroczenia odsyłać do woyskowey władzy, celem oddania pod Sąd woienny, według przepisow dla wielkiey armii służących, a w

innych przypadkach oddawać obwinionego do Sądow cywilnych. — W drugim zaś razie Rada Naywyższa rozkaże uwolnić obwinionego, ogłosić iego niewinność, a ieźli był wzięty na instancyą władzy cywilney, takową przez kogo należy Rada Naywyższa do odpowiedzi pociągnąć wskaże; ieżeli zaś był przysłany od władzy woyskowey, w takiem zdarzeniu Rada zgłosi się w tey mierze do głównodowodzącego kommenderuiącego armiią.,,

Dan w mieście Töplitz, d. 30go Sierpnia d. k. 1813.

(na oryginale własnoręcznie podpisano)
Alexander.

Z Radomia d. 27 Września.

Dziś obchodzono tu w Radomiu rocznicę koronacyi Nayiaśnieyszego Imperatora Wszech Rossyy, która ogłoszona została zaraz z rana licznemi wystrzałami z moździerzy; o godzinie 9 z rana udały się wszystkie władze woyskowe do JW. Borozdyna Radcy Stanu i Naczelnika Departamentu Radomskiego, gdzie złożyły swoie powinszowania; poczem wraz z JW. Naczelnikiem udały się do kościoła OO. Bernardynow na nabożeństwo, które się przez odprawienie mszy S. i odśpiewanie *Te Deum* zakończyło.

z Wiednia d. 28 Września.

D. 9 b. m. w Töplitz przez Pełnomocnikow Nayiaśnieyszych Cesarzow Austryackiego i Rossyyskiego, i Króla Pruskiego zawarty i zatwierdzony został następuiący traktat przyiaźni i odpornego przymierza:

W Imieniu Przenayświętszey i nierozdzielney Troycy.

Nayiaśnieyszy Cesarz Austryacki, Król Węgierski, Czeski, &c. i Nayiaśnieyszy Cesarz Wszech Rossyy, ożywieni iednakowem życzeniem położenia końca cierpieniom Europy, i zapewnienia przyszłey iey spokoyności przez przywrocenie słuszney rownowagi Mocarstw, postanowili wszystkiemi siłami, które im Opatrzność powierzyła, prowadzić dąley woynę, którą w zbawiennym tym celu rozpoczęli. Chcąc oraz skutki tak dobroczynnego porozumienia rozciągnąć na czas, w którym po zupełnem dopięciu celu ninieyszey woyny, wzaiemny ich interess wymagać będzie utrzymania szczęśliwie zaprowadzonego porządku rzeczy, przeto do ułożenia artykułow traktatu przyiaźni i odpornego przymierza mianowali pełnomocnikow opatrzonych instrukcyami, iako to:

N. Cesarz Austryacki, Król Węgierski i Czeski, P. Klemensa Wacława Lotara Hrabiego Metternicha-Winenburg-Ochsenhausen, kawalera orderow złotego Runa, wielkiego krzyża S. Szczepana, wielkiego orła Legii honorowey, wielkiego krzyża Wircburskiego S. Józefa, S. Jana, Kanclerza orderu Maryi Teressy, Kuratora C. K. połączoney akademii pięknych kunsztow, aktualnego J. C. K. Apostolskiey Mci szambelana, taynego Radcę, Ministra stanu i konferencyynego, tudzież związkow zagranicznych; a N. Cesarz Rossyyski P. Karola Roberta Hrabiego Nesselrode, taynego swoiego Radcę, Sekretarza stanu, aktualnego Szambelana i Kawalera orderu S. Włodzimirza 3ciey klassy; którzy powymianie w dobrey i należytey formie napisanych pełnomocnictw, ugodzili się na następuiące artykuły:

Art. I. Ma bydź przyiaźń, szczera i nieustaiąca zgoda między N. Cesarzem Austryackim, Królem Węgierskim i Czeskim, i N. Cesarzem Wszech Rossyy,

ich Dziedzicami i Następcami. Wysokie umawiaiące się Strony dołożą zatem naywiększego starania, ażeby wzaiemna przyiaźń i dobre porozumienie utrzymane pomiędzy niemi było, i wszystkiego unikano coby takową zgodę i dobre porozumienie, które szczęśliwie do skutku przyszły, naruszyć mogło.

— II. N. Cesarz Austryacki gwarantuie N. Cesarzowi Wszech Rossyy posiadanie wszystkich kraiow, prowincyy i maiętności.

N. Cesarz Wszech Rossyy gwarantuie nawzaiem N. Cesarzowi Austryackiemu posiadanie kraiow, prowincyy i maiętności, które do korony J. C. K. Apostolskiey Mci należą.

— III. W moc wzaiemney tey gwarancyi Wysokie umawiaiące się strony w zupełney zawsze iedności pracować będą nad środkami, które dla utrzymania pokoiu w Europie naydogodnieyszemi zdawać im się będą; a w przypadku, gdyby kraie iednego lub drugiego Mocarstwa napadnieniem zagrożone były, interessować się nayskuteczniey przeciw temu będą.

— IV. Ażeby to obustrone wzaiemne interessowanie się skutecznieyszem było, obowięzuią się oba Nayiaśnieysi Cesarze w przypadku napaści iednego lub drugiego posiłkować się nawzaiem 60tysiącznym korpusem.

— V. Woysko to składać się ma z 50,000 piechoty i 10,000 jazdy, z stosowną do takiego korpusu polową artyleryą, ammunicyą i resztą potrzeb. Woysko posiłkowe stanąć ma naypoźniey we 2 miesiące po wezwaniu na granicach napastowanego Mocarstwa lub przeciw napastuiącemu ie Mocarstwu.

— VI. Korpus posiłkowy zostaie pod bezpośredniem rozkazem naczelnego wodza wzywaiącego pomocy Mocarstwa; dowodzi nim własny iego jenerał i użytem będzie do wszystkich działań wedle przepisow woiennych. Żołd iego zastępować będzie wzywaiące Mocarstwo; racye i porcye żywności, karmy, &c. iako też kwatery, iak tylko posiłkowy korpus przyidzie za granice swoie, dostarczane mu będą od wzywaiącego Mocarstwa w takim samem sposobie, iak one woysku swoiemu dostarcza lub dostarczać będzie w polu i na kwaterach.

— VII. Woyskowy porządek i ekonomiia przy wewnętrznem urządzeniu tych woysk, zależą iedynie od ich własnego naczelnika. Nie mogą bydź podzielonemi. Zabrane nieprzyiacielowi znaki zwycięzkie i zdobycz, należą do woysk, które ie zdobędą.

— VIII. Na przypadek, gdyby umowiona siła posiłkowa nie była dostateczną dla napadnionego Mocarstwa, zachowuią sobie N. Cesarz Austryacki i N. Cesarz Wszech Rossyy umowić się bez zwłoki czasu o większą pomoc.

— IX. Umawiaiące się Wysokie strony przyrzekaią sobie nawzaiem, iż gdyby która znich przymuszoną była uchwycić oręż, tedy bez swoiego sprzymierzyńca nie zawrze ani pokoiu, ani rozeymu, ażeby nieprzyiaciel mszcząc się za daną pomoc na nią nie uderzył.

— X. Ambassadorowie i posłowie Wysokich umawiaiących się stron przy dworach zagranicznych odebrać maią rozkaz wspierania się nawzaiem, i w każdym razie utrzymywania w zupełnem porozumieniu interessow swoich Monar-

— XI. Gdy Wysokie umawiaiące się ftrony przy zawarciu tego iedynie odpornego przyiaźni i przymierza traktatu nie maią innego celu, iak tylko zapewnić sobie nawzaiem swoie posiadłości, i ile od nich zależy, powszechną zabezpieczyć spokoyność, przeto nie myślą przezeń dawnieyszych swoich i poiedyńczych, rownie odpornych zawartych obowiązkow z swoiemi sprzymierzyńcami, nie tylko naruszać, ale owszem zoftawuią sobie nawzaiem wolność zawierania na przyszłość innych traktatow, które dalekiemi będąc od przeciwienia się warunkom ninieyszego traktatu, nadadzą mu owszem większą moc i pewnieyszy skutek. Przyrzekaią iednak nie wchodzić w żaden przeciwiący się ninieyszemu traktatowi związek, ale raczey wezwą w przyiacielskim porozumieniu i przypuszczą do niego inne dwory, które takimże uczuciem są ożywione.

— XII. Ninieyszy traktat ma bydź przez Nayiaśnieyszego Cesarza Auftryackiego i Nayiaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyy zatwierdzony, i Zatwierdzenia maią bydź w dni 14 od dnia podpisu lub prędzey, ieźli można, wymienione. Dla większey wagi niżey podpisani pełnomocnicy na mocy naszych pełnomocnictw podpisaliśmy ninieyszy traktak przyiazni i odpornego przymierza i pieczęci nasze przycisnęliśmy.

Działo się w Töplitz d. 9 Września (28 Sierpnia) 1813.

Klemens Wacław Lotar Hrabia Meternich Winneburg - Ochsenhausen.

Karol Robert Hrabia Nesselrode.

Podług doniesień z Töplitz pod d. 21 Września, C.K. Auftryacki Pułkownik Mensdorf czyni ciągle pomyślne działania w tyle woyska nieprzyiacielskiego. D. 18 pociągnął z Freyberga przez Waldheim, Harta i Mulde aż do Schönbach i w wszyftkich tych mieyscach za oddziałem nieprzyiacielskiey jazdy, która przez Colditz do Grimma poszła, zabierał jeńcow. Droga od Drezna przez Nossen ku Lipsku zawalona była choremi i ranionemi, których daley prowadzono.

Z głowney kwatery Töplitz d. 24 Września.

Jenerał Thielemann uderzył d. 18 Września na Merzeburg i po żywem odporze przez kapitulacyą opanował. Rossyyski Pułkownik Orłow szczególniey się tu popisał. Przeszło 2000 jeńcow w mieście i około tego miafta doftało się w nasze ręce. Prowadzą ich do Czech.

Jenerał Thielemann miał zawsze z przewyższaiącym nieprzyiacielem doczynienia; wszędzie iednak odniosł korzyści. Stoczywszy d. 19 żywą z nieprzyiacielską jazdą potyczkę, poszczęściło mu się dognać pod Kösen część nieprzyiacielskiey taborowey kolumny, zabrać 200 wozow z potrzebami jazdy i kilka jeneralskich kufrow, zabić 400 ludzi, i zabrać w niewolą 4 officerow i 200 żołnierzy. W tey rozprawie poległ ieden jenerał Francuzki, o którego nazwisko nie można się było dopytać. Jenerał Thielemann chwaląc waleczność wszyftkich woysk, daie szczególnieyszą pochwałę Rotmiftrzowi Xciu Hohenzollern, który uniesiony odwagą za daleko się zapędziwszy, zoftał raniony,

tudzież Xciu Baronowi Kurlandzkiemu, Podpułkownikowi Gasser pułku Hohenzollera, i Rotmistrzowi Wassegie od lekkiey konnicy Klenau.

Pułkownik Mensdorf podszedł d. 20 b. m. w okolicy Lützen kolumnę nieprzyiacielskiey piechoty z kilku set ludzi złożoną, i uwolnił 600 Austryackich, Pruskich i Rossyyskich jeńcow; przeszło 150 ludzi z prowadzących ich zostało poymanych lub zarąbanych. Tenże pułkownik schwytał znowu wiele nieprzyiacielskich listow.

Prussacy pomykaią się ciągle naprzod. Jenerał Tauenzien stoi iuż w Elsterwerda; jazda iego stoczyła d. 17 b. m. szczęśliwą potyczkę z jazdą Francuzką pod Mühlbergiem. Jeden pułkownik, 18 officerow i 500 żołnierzy zabranych zostało w niewolą. 1wszy, 8my i 15 pułk strzelcow konnych są prawie zupełnie zniszczone. Mühlberg osadzili Prussacy. Na Elbie zabrali kilka statkow z ammunicyą.

Rozmaite wiadomości.

Podpułkownik Blücher miał nieszczęście natrafić na Polskich ułanow, ktorzy go zwiedli wołaniem po Rossyysku. Już był pomiędzy niemi gdy postrzegł swoy błąd, chciał się przebić, ale został raniony i w niewolą zabrany. Jest iednak w głowney kwaterze Cesarza Francuzow od Xcia Neufszatelskiego dobrze traktowany.

Cesarz Napoleon rozkazał pod Erfurtem wyrchnąć oboz; sam nawet na kilka godzin przyiechał do Erfurtu.

360 ludzi Saskiey piechoty pułku Krolowey z 9 officerami i 30 koni przeznaczeni do Wittenberga, natrafiwszy przy Kumberg na placowki Szwedzkie, przeszli dobrowolnie na stronę sprzymierzonych i weszli z bronią do Zerbstu. Podług ich zapewnienia więcey ieszcze Sassow gotuie się do przeyścia na stronę sprzymierzonych.

Przedmieścia Wittenberga zaięte zostały prawie bez straty przez woyska sprzymierzone.

Gdy Cesarz Napoleon rozpoznawał osobiście d. 17 Września z wzgorka pod Nollendorff stanowisko woysk sprzymierzonych, raniony pod nim koń został, i gdy upadł, mniemano w woysku Francuzkiem, podług wyznania jeńcow, iż nadzieia Francyi dopełnioną zostanie. (*Z gazety Berlińskiey.*)

Gazeta Augszburska pod artykułem z Monachium d. 8 Września donosi: "Że przybyły tam goniec przywiozł wiadomość, iż Jenerał Klenau, ktoremu przecięto odwrot pod Plauen, zabrany w niewolą został z 25,000 ludzi i 40 do 50 działami. Powtorzyła nawet ten artykuł w następney gazecie, ponieważ nie we wszystkich exemplarzach przeszłey był umieszczony. (Życzyćby należało, dodaie Dostrzegacz Austryacki, żeby tak grube kłamstwo w żadney nie było gazecie, nie dopieroż co go powtorzono.) Bayreuska gazeta pod d. 5 Września wyraża: "Jenerał Moreau miał tylko iedną utracić nogę, ktorą mu w Pradze odięto; Jenerał Vandamme miał pod Töplitz znaleść trudności, i t. d. (Jak delikatnie piszą o tem, co spotkało Jenerała Vandamme i iego korpus, porownać można z tem zapytaniem: "Jak się WPana Matka ma? Bardzo dobrze, bo iuż kona!„ (*Z gazety Berlińskiey.*)

DODATEK DO N^ro 80. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 6 PAZDZIERNIKA 1813 Roku WE SRODĘ.

D. 4 b. m. obchodzone były tu w Krakowie i na Podgorzu Wysokie Imieniny Nayiaśnieyszego Cesarza Austryackiego uroczystem nabożeństwem przy wystrzałach z dział, z wystąpieniem cechow z chorągwiami i w obecności Włądz Rossyyskich i kraiowych. W wieczor całe miasto i Podgorze było oświecone; na mieszkaniu JW. Naczelnika Departamentu i domie Prefekturalnym gorzały w lampach cyfry Nayiaśnieyszego Cesarza Franciszka i korony Cesarskie; na domie zaś JPana Knotza znaydował się w całey postawie wizerunek Nayiaśnieyszego Cesarza suto lampami oświecony z stosownemi łacińskiemi napisami. Tenże JPan Knotz dał z powodu Wysokich tych Imienin swoim kosztem wielki bal tego wieczora.

Z Berlina d. 24 Września.

W tey chwili odebraliśmy z głowney kwatery Królewicza Jmci Szwedzkiego

Dwunasty Biulletyn.

Z głowney kwatery Zerbstu d. 22 Września

Jenerał Jlowayski z swemi kozakami i Jenerał Dobschütz z 4 szwadronami, które stanowią część przedniey straży Jenerała Hrabiego Tauenzien, natrafili d. 19 b. m. między Borak i Schweditz na 1wszy, 8my i 19ty pułk Francuzkich konnych strzelcow, uderzyli na nie i zniszczyli, tak iż tylko ze 30tu ludzi uciekło. Pułkownik Hrabia Talleyrand, 2 podpułkownikow, 16 officerow i 500 żołnierzy zabranych zostało w niewolą; reszta iest wybita lub raniona. Zachodzi tu uderzaiąca okoliczność, którą tylko moralna skłonność woysk nieprzyiacielskich wyiaśnić może, iż cała nasza strata wynosi tylko kilkunastu ranionych kozakow. Jenerał Dobschütz osadził Cosdorff i Mühlberg, a Jenerał Wobeser uważa Torgau. Zabraliśmy dwa wielkie statki, które z bronią i potrzebami płynęły Elbą do tey twierdzy.

Kapitan Zeunert posłany został z 30 konnemi powstańcami i 70 kozakami na lewy brzeg Elby i zburzył szańce pod Rogätz. Nieprzyiaciel wysłał z Wilmirstadt 100 ludzi dla przeszkodzenia temu zburzeniu. Kapitan Zeunert uderzył na nich w 30 koni i rozbił ich po długiey obronie; nie wiele zabrano jeńcow; wszyscy są ranieni, a nawet sam Kapitan Zeunert iest

ciężko raniony.

Pułkownik Biörstierna, który z Szwedzkiemi woyskami na lewy brzeg Elby za Wittenberg posłany został, poszedł d. 20 do Kemberga; rozumieiąc, że tam podeydzie korpus Polakow; lecz ten cofnął się iuż był na drogę ku Lipskowi. Udał się potem na rozpoznanie mostowego szańcu pod Wittenbergiem, i zabrał niedaleko tego szańcu straż nieprzyiacielską i ordynansa iadącego z listami. Znayduie się pomiędzy niemi kilka listow pisanych od Jenerała Lapoype do Xcia Moskwy, Xcia Elchingi, Xcia Reggio, Jenerałow Regnier, Narbonne i Margarot. Treść tych listow okazuie, że nie tylko żołnierze słabey osady w Wittenbergu, ale i officerowie i podofficerowie uciekaią.

Jenerał Hrabia Wallmoden donosi pod d. 19 b. m., iż Jenerał Tettenborn uciekaiącego w nieładzie nieprzyiaciela, ścigał aż do Bleckede, Brackede, Luneburga, Wiesen, a nawet do Haarburga. Wszędzie zabierano pozostałych za woyskiem ludzi. Jen. Pecheur uciekł zaledwie z 5 do 600 ludzi, których pod Luneburgiem zgromadził, gdzie przybył nazaiutrz rowno z świtem po rozprawie. Poszedł bez zatrzymania się do Wiesen i Hoopte. Nieprzyiacielski Jenerał Osten postąpił z oddziałem woyska z Haarburga do Wiesen; ale opuścił to mieysce za zbliżeniem się naszey jazdy. Mnostwo ranionych leżało ieszcze na drodze; Jenerał Tettenborn kazał ich pozabierać, rownie iak porzucone wozy ammunicyyne. Liczba jeńcow pomnożyła się przez to ściganie o 1300. i zdobyto chorągiew 3 liniiowego pułku. Nieprzyiaciel posłał d. 18 mocne rozpoznanie z Möln do Zarrentien, i cofnął potem prawe swoie skrzydło do Boitzenburga. Hrabia Wallmoden odebrał rozkaz uderzyć wszystkiemi połączonemi swoiemi siłami na Xcia Eckmühl. Wsparty on zostanie 15,000 ludzi pospolitego ruszenia Meklenburskiego pod dowodztwem Xcia Następcy tegoż Xięstwa. Powstanie w massie urządza się wszędzie na prawym brzegu Elby. Przykład ten rozciągnie się także na lewy brzeg Elby i w krótce zobaczemy między brzegami Elby i Renu narodową woynę, podobną iak była w początkach dla oswobodzenia Hiszpanii urządzona. Naczelnicy powiatowi oczekuią tylko znaku dla zgromadzenia sił swoich, a ta chwila nie iest iuż daleką.

Jenerał Blücher wysłał mocny oddział woyska przeciw Königsbrukowi. Jenerał Hrabia Tauenzien zaymuie Liebenwerda, Elsterwerda i liniią za rzeką Elsterą. Nieprzyiaciel zwinął w nocy d. 19 na 20 swoy oboz w Stolzenhagen pod Elsterwerda; rachowano go do 4000 ludzi. Krol Neapolitański znaydował się ieszcze podług ostatnich doniesień w Grossenhayn.

Cesarz Napoleon uderzył d. 17 b. m. na wąwoz prowadzący do Czech pod Nollendorff; lecz odparty został od korpusow Austryackich pod Jenerałami Colloredo i Merveld z utratą 7 dział, 1 chorągwi, 4000 jeńcow, i Jenerała brygady Kreutzer, który w niewolą zabrany został.

Od wypowiedzenia rozeymu połączone woysko w północnych Niemczech zabrało przeszło 28,000 jeńcow. Od 17 Sierpnia do 18 Września przeprowadzono przez Berlin 18,257 żołnierzy i 299 officerow w niewolą zabranych; w drodze do tegoż miasta znayduie się ieszcze przeszło 2000, a 2 do 3000 chorych leży w lazaretach w Jüterbock, Treuenbriezen, Belzig i Bran-

deburgu. Korpus Hrabiego Wallmoden, który odseła swoich jeńcow do Stralsundu, ma ich do 4000. Gdy do tey liczby dodamy zabitych, ranionych i zabłąkanych, tedy rachować można całkowitą ſtratę woyska nieprzyiacielskiego, które ſtoi przeciw woysku w północnych Niemczech, do 45,000 ludzi. Liczba jeńcow, których zabrało woysko Blüchera i wielkie woysko w Czechach, wynosi do 40,000. Bez przesadzenia można zatem nieprzyiacielską ſtratę od rozpoczęcia nieprzyiacielskich krokow rachować przeszło 100,000 ludzi i 250 dział.

Gdy, iak wszyſtko każe się spodziewać, przyłączą się ieszcze do sprawy o wolność Niemiecką Bawarya i Wirtemberg, tedy nie pozoſtanie się Cesarzowi Napoleonowi przeciw sprzymierzonemu woysku iak 150,000 ludzi.

Krol Duński oddalił od siebie Miniſtra Pruskiego, daiąc za przyczynę, iż ponieważ Krol Pruski prowadzi woynę z Cesarzem Napoleonem, a zatem iego Miniſter nie może bydź dłużey w Kopenhadze cierpiany. Dwor ten ſtara się przed sprzymierzonemi Mocarſtwami względem wydania Szwecyi woyny usprawiedliwić, iż uczynił to tylko dla uniknienia nalegań posła Francuzkiego, który żądał, aby ten dwor posłał ieszcze 10,000 woyska do Holsztynu. Lecz iaka sprzeczność między zamiarem i czynami!

Nieprzyiaciel nie ma iuż na lewym brzegu Elby od Wittenberga aż do Schönebeku żadnego mocnego ſtanowiska. Placowki iego ſtoią ieszcze między oſtatniem tem mieyscem i Magdeburgiem. Jenerał Czerniszew ſtoi w Bernburgu, Major Rosenſtern w Klein-Rosenberg, a Major Czeczyński w Zörbig. Podjazdy zachodzą aż do Halle, gdzie łączą się z podiazdami korpusu Jenerała Thielemanna, a ſtamtąd zabiegły aż do Delitsch i Billerfeld; na lewym zaś skrzydle do Engeln i Wantzleben. Lecz w całym tym przebiegu mało co zabrały jeńcow, gdyż nigdzie nie natrafiły na nieprzyiaciela w znaczney sile. Major Löwenſtern zabrał 1300 szeflow owsa i innego zboża, które do Magdeburga było przeznaczone.

Przednia ſtraż Rossyyskiego woyska pod dowodztwem Hrabiego Woronzowa znayduie się w Acken (na lewyw brzegu Elby) a przednia ſtraż Szwedzka pod rozkazami Jenerała Schulzenheim, w Dessau.

Królewicz Szwedzki zlecił oblężenie Wittenberga Jenerałowi Bülow.

DONIESIENIA.

W Drukarni Jana Maja, wyszło z druku Dziełko nowe, gdzie go i doſtać można, za cenę zł. pol. ieden. Tytuł iego: *Wymiar Czasu, Religiynym i Cywilnym Obrządkom* przyſtosowany. Wszyſtkim iakiegokolwiek Kalendarza używaiącym w Roku każdym dogodne.

Niżey podpisany Pisarz aktowy Deptu. Krak. w Krakowie w domu Nro. 236 w rynku kancellaryą swoią utrzymuiący, tamże zamieszkały na mocy rezolucyi Trybunału Cyw. 1wszey Inſt. Deptu. Krak. pod dniem 14 Września 1812 do liczby 3347 w okoliczności sprzedania placu pod Nrem. 75 mieście Żydowskim sytuowanego, a na mało letnich Sukcessorow poniegdy Abrahamie Hillek pozoſtałych, spadaiący, wydaney, do publiczney podaie wiadomości, iż wyżey wyrażony plac na dniu 28 Października roku bieżącego o godzinie 9tey zrana w Kancellaryi Notaryatu więcey daiącemu przez publiczną licytacyą iako na terminie przygotowawczym sprzedanym zoſtanie. Życzący sobie przeto takowego nabycia winien będzie vadium w kwocie 29 Zł. Pol. 2 gr. iako dziesiątą część Summy szacunkowey przed rozpoczęciem się licytacyi w Urzędzie Notaryatu złożyć. — Dań w Krakowie 14 Września 1813.

Andrzey Kossowicz, Pisarz Aktowy Dep. Krak.

Podpisany Komornik uwiadomia publiczność, iż dnia 12 i następnych miesiąca Października roku 1813 od godziny 9 do 12 zrana od 3 do 6 popołudniu, w domu pod Nrem. 14 na Kazimierzu przy Krakowie położonym, sprzedane będą przez dobrowolną licytacyą za gotową Pruską srebrną monetę, rożne gospodarskie sprzęty, blaszane, żelazne, miedziane, i drewniane, iako też rożne naczynia piwniczne. — W Krakowie dnia 28 Września 1813. roku.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. I. D. K.

Pisarz Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego do publiczney wiadomości podaie.

1mo. Sprzedarz pręta roli orney na pobłociu zwanym odłogiem leżącego zamykaiącego w sobie szerokości zagonow 26 zaczyna się napołudnie od drogi z Nowego Miasta Korczyna idącey do wsi Szpichowa kończy się ku północy ku granicy wsi Uciskowa, leży między rolami ornemi z iedney strony od wschodu zpolem Piotra Szabli, z drugiey strony od zachodu granicy z polem Plebańskim.

2do. Pręta roli orney na podgorżu zwany, odłogiem leżący zamyka w sobie wzdłuż staian 14cie w każdym staianiu zagonow 24 zaczyna się na południe od domu Warzonka czyli drogi idącey ku Wiślicy, kończący się ku połnocy do granicy Uciskowa, leży między polami ornemi ziedney strony Skwarczkowskie zwanym z drugiey strony od zachodu graniczy z rolami szpitalnemi przy folwarku Swierczkowiczoskie zwanym na przedmieściu Nowego Miasta Korczyna pod liczbą 142 w Powiecie Stopnickim Departamencie Krakowskim będące, Ur: Antoniego Marcellego Pawłoskiego dłużnika dziedziczne, prawem nieodzownego dziedzictwa do tegoż Antoniego Marcellego Pawłoskiego należące, na Instancyą Xięży Franciszkanow Nowomieyskich Korczyńskich w tymże klasztorze zostaiących i tam mieszkaiących prawem przekonywaiących, zamieszkanie do tego aktu u Patrona Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego Ur: Antoniego Kłosowskiego w Krakowie przy ulicy Sławkoskiey pod liczbą popisową 448 wdomo własnym mieszkanie maiącego obrane maiących, ato na zaspokoienie prowizyi od Summy kapitalney f. poll 5000 od ostatniego kwitu zatrzymaney Dekretem Trybunału Cywil: pierwszey Instancyi Departt. Krakowskiego Wydziału II. dnia 28go Kwietnia r. b. 1813go przysądzony oraz kosztow prawnych w exekucyi tego Dekretu wydać maiących.

Protokoł zaięcia realności z mocy wyroku prawomocnego iako wyżey dnia miesiąca i roku zaszłego przez Ur: Jozefa Sekowskiego Komornika przy Sądzie Pokoiu Powiatu Stopnickiego w Mieście Powiatowym Stopnicy pod liczbą 70 zamieszkałego, w Nowym Mieście Korczynie dnia 13go Miesiąca Sierpnia r. b. 1813go przedsięwzięty i w tymże dniu ukończony został, ktorego zaięcia kopiie 1wsza Ur: Antoniemu Pawłoskiemu, 2ga kassie Powiatowey nowo mieyskiey Korczyńskiey, 3cia Ur: Pisarzowi Sądu Pokoiu Powiatu Stopnickiego Miasta Korczyna, 4ta do akt Urzędu Burmistrzowskiego Nowego Miasta Korczyna, 5ta Ur: Wincentemu Pietrzykowskiemu dozorcy wręczone z stały, teyże sam Protokoł zaięcia w księgi hypotek. Powiatu Stopnickiego Depart: Krakow: dnia 4go Września r. b. 1813go pod liczbą 5tą na karcie, 18. 19, 20, 21, 22, i 23, oraz w kancellaryi Trybunału tuteyszego dnia 17go Września r. b. 1813go pod liczbą 6tą na karcie 85tey wpisany iest, i otym dłużnik, Ur: Antoni Pawłoski uwiadomiony zostaie. Warunki sprzedarzy przez Ur: Antoniego Kłosowskiego Patrona sprzedarz ninieysza popieraiącego złożone są w Kancellaryi Trybunału Cywilnego 1wszey Instancyi Departt: Krako: który cenę tych prętow podług oszacowania w Summie f. poll. 1848 w monecie srebney kurrant stanowi, do przeyrzenia są wolne, pierwsza publikacya licytacyi i warunkow nastąpi dnia 20go Październka r. b. 1813go na audyencyi Tryb. Cywil. 1wszey Instancyi Depart. Krak. w domu rządowym przy ulicy Grodzkiey pod liczbą popisową 106 posiedzenia Sądowe odbywaiącego o godzinie 9tey zrana, i ta publikacya następnie dwa razy co dwa tygodnie powtarzana będzie. Dan w Krakowie dnia 20go Września Roku 1813go.

Strzelecki mpp. (M. P.)